

# Konflikt interesów

*Prześmiejmy wreszcie traktować lekarzy i naukowców sponsorowanych przez producentów szczepionek jako „niezależnych ekspertów”*

Eksperti mówią nam codziennie nieznoszącym sprzeciwu tonem, co mamy o pandemii myśleć i co robić. Wielu z nich było albo jest – bezpośrednio lub pośrednio – sponsorowanych przez koncerny farmaceutyczne, które na szczepionkach zarabiają. Są więc owi eksperci w stanie konfliktu interesów, który – z definicji – wyklucza niezależność. Media i urzędnicy powinni o tym wiedzieć.

Identyfikacja konfliktu interesów to podstawa uczciwości w życiu publicznym i gospodarczym. Ten, kto w imieniu podmiotu X uczestniczy w negocjacjach z podmiotem Y, nie może być opłacany przez podmiot Y. A jeśli jest lub był, podmiot X musi o tym wiedzieć. Mianem konfliktu interesów określa się każdą relację, która może zaburzyć obiektywną ocenę produktu/działania firmy. Zakaz konfliktu interesów jest zabezpieczeniem, że wiemy, kto jest kim.

Lekarze i naukowcy mogą nawiązywać relacje z przemysłem farmaceutycznym, przyjmując zlecenia badań, doradztwa, wykładów etc. Jednak przyjęcie wynagrodzenia czy otrzymanie grantu znosi obiektywizm. Pobierający wynagrodzenie może powstrzymać się przed krytyką produktu/działania firmy, która mu płaciła. Nawet jeśli sam nie zdaje sobie z tego sprawy albo wydaje mu się, że nie ma to wpływu na jego osąd. Dlatego lekarze i naukowcy mają moralny (a niekiedy prawny) obowiązek publicznego zgłaszania konfliktu interesów, a dziennikarze, redaktorzy, szefowie uczelni powinni informować odbiorców, że autor jest lub był opłacany przez producenta wyrobu, który omawia.

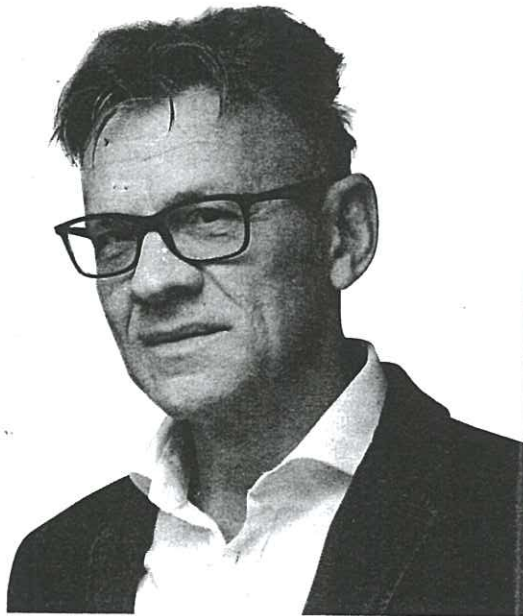
W kampanii promującej masowe szczepienia dopuszczonym warunkowo preparatem prym wiodą eksperci, którzy w ub.r. byli szczególnie aktywni w opisywaniu rozmiarów „pandemii”, budząc powszechne poczucie grozy i wyczekiwanie na szczepionkę jako zbawienie. Niektórzy eksperci w branżowych periodykach zadeklarowali konflikt interesów, ale w masowych mediach odgrywają rolę niezależnych fachowców, których bezstronnej opinii mamy zaufać. Nie przeszkadza im, że współkreują popyt, a niekiedy wprost zachwalają towar producenta, który im płacił.

Polska kupuje szczepionki od pięciu firm: Pfizer, Moderna, Janssen, AstraZeneca oraz CureVac. Oto krótkie sygnały o zależnościach aktywnych w tej sprawie ekspertów.

Wszehobecny w mediach prof. Krzysztof Simon nazwał szczepionkę firmy Pfizer „genialną”. 18 grudnia ub.r. prof. Simon napisał w odpowiedzi na zadane pytanie: „Jeśli chodzi o zakupione przez Polskę szczepionki od kilku znanych koncernów farmaceutycznych, to według mojej wiedzy ani ja, ani moja rodzina nie mam żadnych związków finansowych z tymi firmami”. Tymczasem na portalu Wiley Online Library

(Journal of Gastroenterology and Hepatology) czytamy, że prof. Simon otrzymał m.in. od firmy Pfizer granty badawcze. Wedle wykazów firmy Janssen od niej również prof. Simon otrzymywał pieniądze za konsultacje. Na pytanie, czy otrzymywał honoraria za wykłady od firmy Pfizer, odpowiada: „Może kiedyś jakiś wykład wygłaszałem”.

Prof. Andrzej Horban, konsultant krajowy w dziedzinie chorób zakaźnych, główny doradca premiera ds. COVID-19 oraz szef powołanej przez premiera Rady Medycznej ds. COVID-19, w oświadczeniu opublikowanym na portalu Ministerstwa Zdrowia, zadeklarował udział w badaniach klinicznych nad terapiami przeciwko wirusowemu zapaleniu wątroby typu C i HIV sponsorowanych przez firmę Janssen. W raporcie przejrzystości z 2019 r. koncern Janssen informuje, że prof. Horbanowi wypłacał wynagrodzenie.



Pediatra dr Paweł Grzesiowski w pracy „Rotavirus Vaccination in Central Europe” na łamach „Journal of Pediatric Gastroenterology and Nutrition” zgłosił relację finansową m.in. z koncernem Pfizer. Wątpliwości co do relacji dr. Grzesiowskiego z przemysłem farmaceutycznym znalazły odzwierciedlenie w interpelacji, w której posłowie Skutecki, Bakun i Szramka zapytali o deklarację konfliktu interesów członków Pediatrycznego Zespołu Ekspertów ds. Programu Szczepień Ochronnych. Okazało się, że ówczesne „zarządzenie Ministra Zdrowia nie przewiduje podpisania oświadczenia o braku konfliktu interesów i zależności finansowych w odniesieniu do współpracy z firmami farmaceutycznymi”. 30 sierpnia 2019 r. minister zdrowia wobec członków Zespołu ds. Szczepień Ochronnych wprowadził obowiązek deklaracji konfliktu interesów.

Konsultant krajowy w dziedzinie medycyny rodzinnej prof. Agnieszka Mastalerz-Migas w oświadczeniu opublikowanym na portalu MZ przyznała, że 29 maja ub.r. związała umowę z koncernem AstraZeneca. Na stronie Polskiego Towarzystwa Medycyny Rodzinnej znajdziemy webinarium prof. Mastalerz-Migas sponsorowane przez koncern AstraZeneca oraz jej webinar „Szczepienia dorosłych w dobie pandemii – jakie są priorytety?” sponsorowany przez Pfizer.

Prof. Jacek Wysocki na łamach „Expert Review of Vaccines” zadeklarował otrzymywanie od Pfizer’a środków na pokrycie kosztów podróży na konferencje naukowe oraz za wykłady, a w oświadczeniu konsultanta wojewódzkiego ds. pediatrii zadeklarował przyjęcie od Pfizer’a honorarium za wykład, a od AstraZeneki za usługi doradcze. Prof. Wysocki brał także udział w badaniu klinicznym szczepionki Pfizer’a przeciwko meningokokom.

Prof. Miłosz Parczewski brał udział w badaniu klinicznym sponsorowanym przez Janssen’a dotyczącym terapii przeciwko HIV. Prof. Parczewski jest jednym z wykładowców Janssen TV. Na łamach „Advances in Medical Sciences” profesorowie Robert Flisiak, Krzysztof Tomaszewicz i Małgorzata Pawłowska zgłosili otrzymywanie pieniędzy za konsultacje oraz granty badawcze od Janssena.

Współautorami prac Fundacji Rozwoju Nauki w Wojewódzkim Szpitalu Zakaźnym są profesorowie Magdalena Marczyńska, Andrzej Horban, Tomasz Laskus oraz dr Tomasz Dzieciatkowski. Darczyńcą fundacji jest Janssen. W raporcie przejrzystości Janssena widnieje, że FRN w latach 2017–2019 otrzymała 305 tys. zł. Prof. Krzysztof Pyrcz przewodni grupie badawczej ViroGenetics Team współuczestniczącej wraz z Pfizerem oraz Fundacją Gatesów w projekcie CARE mającym opracować terapię przeciwko COVID-19. Prof. Bartosz Łoza prowadzi webinar „Jak zadbać o komfort pracy lekarza i pacjenta z migotaniem przedsionków podczas telewizyjny?” na portalu Pfizer dla Profesjonalistów. Dr Michał Sutkowski jest członkiem zarządu i rzecznikiem prasowym stowarzyszenia Kolegium Lekarzy Rodzinnych, które otrzymało wynagrodzenia w ramach umów sponsorskich od koncernów Janssen i Pfizer.

Ostatni przykład dotyczy leków. Profesorowie Simon, Flisiak i Horban krytycznie wypowiadali się o stosowaniu amantadyny w leczeniu COVID-19 (koszt kuracji

10 zł) mimo licznych sygnałów, że lek działa. Jednocześnie prof. Flisiak promuje lek remdesivir (koszt kuracji 10 tys. zł) firmy Gilead. Światowa Organizacja Zdrowia, powołując się na badania na 7 tys. pacjentów w 30 krajach, nie zaleca stosowania remdesiviru w leczeniu COVID-19, ponieważ jest nieskuteczny. Z WHO nie zgodził się prof. Flisiak, powołując się na badania Polskiego Towarzystwa Epidemiologów, którego jest prezesem i które „wskazują

*Kodeks etyki lekarskiej: „Lekarz powinien ujawniać słuchaczom wykładów oraz redaktorom publikacji wszelkie związki z firmami lub subwencje z ich strony oraz inne korzyści mogące być przyczyną konfliktu interesów”*

na przydatność tego leku”. Polska remdesivir kupuje, jest zalecany i używany w szpitalach. Prof. Flisiak w dziale „konflikt interesów” firmy Gilead jest wymieniany jako wykładowca i doradca, potwierdził tę relację w Polskich Archiwach Medycyny Wewnętrznej.

W rozporządzeniu Prezesa Rady Ministrów o powołaniu Rady Medycznej ds. COVID-19 niestety brak zapisu zakazującego konfliktu interesów. To oczywiste niedopatrzenie, członkowie Rady Medycznej ds. COVID-19 przy premierze nie powinni mieć żadnych finansowych relacji z firmami farmaceutycznymi, od których Polska kupuje szczepionki przeciwko COVID-19. Tymczasem należą do Rady profesorowie Horban, Simon, Flisiak, Mastalerz-Migas, Wysocki, Pyrcz, Laskus, Marczyńska, Łoza, Parczewski, Pawłowska, Tomaszewicz – a więc większość jej składu – takie relacje mieli lub mają. To źle, że nie widzą niestosowności uczestniczenia w Radzie w sytuacji konfliktu interesów.

Kodeks etyki lekarskiej: „Lekarz powinien ujawniać słuchaczom wykładów oraz redaktorom publikacji wszelkie związki z firmami lub subwencje z ich strony oraz inne korzyści mogące być przyczyną konfliktu interesów”. Polski premier, a z nim my wszyscy jesteśmy niejako słuchaczami wykładów tych ekspertów. I na tej podstawie podejmujemy decyzje dotyczące zdrowia i życia.

Dziennikarzy proszę, by jako niezależnych ekspertów w sprawie pandemii czy szczepionek nie zapraszali osób sponsorowanych przez producentów szczepionek. A jeśli już zaproszą, by przedstawiali ich jako ekspertów sponsorowanych i przez kogo sponsorowanych.

Premiera proszę, by naprawił błąd urzędników i wprowadził do rozporządzenia o Radzie Medycznej wymóg braku konfliktu interesów. Czyli zasięgał rady – a my wraz z nim – wyłącznie ekspertów niezależnych.

Maciej Pawlicki